

Rewelacyjna postawa Budki

Bruk-Bet Nieciecza – Kolejarz Stróże 1-0 (1-0)

1-0 Trafarski 31.

Sędziował Michał Woś (Zamość). Żółte kartki: Kot, Leśniowski, Wójcik, Szalega – Leśniak, Szufryn, Michalski. Widzów 1000.

Bruk-Bet: Budka – Zontek, Czarny, Cios, Wójcik – Kot, Prokop, Cygnar (70 Metz), Leśniowski (90 Kwiek) – Szczoczarz (76 Szalega), Trafarski (82 Dzierżanowski).

Kolejarz: Zarychta – Cichy, Szufryn, Księżyc, Wałęciak – Gryźlak (46 Jeżewski), Lipecki, Michalski, Leśniak (46 Mężyk), Stodowy – Piosik (46 Socha).

Zespół Kolejarza rozpoczął pojedynki bardzo ostrożnie, wyczekując na to co zrobią gospodarze. W pierwszym kwadransie gry kibice byli więc świadkami piłkarskich szachów. Pierwsi okazję do zdobycia gola mieli jednak przyjezdni, ale piłka po bardzo mocnym strzale Krzysztofa Piosika poszybowała tuż nad poprzeczką. Miejscowi starali się atakować bramkę Kolejarza, ale początkowo czynili to bez większej wiary w powodzenie, dopiero ich akcja w 31 min rozpoczęta przez doświadczonego pomocnika Bruk-Betu, notabene byłego zawodnika drużyny ze Stróż, Artura Prokopa przyniosła im powodzenie. Goście po stracie bramki przez długą chwilę nie mogli dojść do siebie i dopiero tuż przed przerwą stworzyli sobie sytuację bramkową. Bliski szczęścia był wtedy Paweł



W meczu na szczycie walki nie brakowało FOT. PAWEŁ TOPOLSKI

Leśniak, jednak znakomitą interwencją popisał się Maciej Budka.

W drugiej połowie zdecydowanie więcej z gry miał zespół Kolejarza, który kilkakrotnie bardzo poważnie zagroził bramce Bruk-Betu, jednak ani Tomasz Księżyc, ani Mariusz Mężyk będąc w dogodnych sytuacjach nie potrafili posłać piłki do siatki. Gospodarze niezadowoleni z decyzji sędziego byli w 61 min, gdy szarżujący w polu karnym Kolejarza Piotr Trafarski został ich zdaniem powstrzymany w nieprzepisowy sposób. Arbiter był jednak innego zdania i gry nie przerwał. W końcówce spotkania goście po strzałach Witolda Cichego i Przemysława Michalskiego próbowali jeszcze doprowadzić do wyrównania, bramkarz Bruk-Betu miał jednak bardzo dobry dzień i nie dał się ani raz zaskoczyć zawodnikowi Kolejarza. (PIET)

Zdaniem trenerów

Marcin Jałocha, Bruk-Bet:

– Był to mecz podobny do tego, który kilka dni wcześniej rozegraliśmy ze Switem Nowy Dwór Mazowiecki. Przynam, że rywale zaskoczyli mnie trochę rozpoczynając grę jednym napastnikiem i oczekiwaniem na nas na własnej połowie. Muszę jednak podkreślić, że nasz zespół wykazał się dużą dojrzałością w grze i nie ukrywam, że głównie dzięki niej zainkasowaliśmy dzisiaj bardzo ważny komplet punktów.

Jarostaw Araszkiwicz, Kolejarz:

– W drugiej połowie byliśmy zespołem zdecydowanie lepszym, cóż z tego skoro nie wykorzystaliśmy żadnej z kilku wypracowanych sytuacji bramkowych. Inna sprawa, że znakomicie spisywał się bramkarz Bruk-Betu, który kilkakrotnie uratował swój zespół od utraty bramki. Mam też uwagi do pracy sędziego, który wszystkie sporne sytuacje rozstrzygał na korzyść gospodarzy. Uważam, że mecz na szczycie, będący hitem kolejki, powinien sędziować nawet arbiter pierwszoligowy.

Jak padła bramka

1-0 Prokop ze środka pola zagrał na prawo do Kota. Pomocnik Bruk-Betu z trudem, na wślizgu, zdążył utrzymać piłkę w obrębie boiska tuż przed linią końcową i dośrodkował futbolówkę wzdłuż bramki do Trafarskiego, który dostawiając jedynie nogę z bliska trafił do siatki.

Bruk-Bet coraz bliżej I ligi!

OPINIE. W Niecieczy nie boją się awansu

Po niedzielnym zwycięstwie piłkarzy Bruk-Betu z innym kandydatem do pierwszej ligi, Kolejarzem Stróże zespół z Niecieczy został samodzielnym liderem w tabeli drugiej ligi grypy wschodniej mając już cztery punkty przewagi nad trzecim Switem Nowy Dwór Mazowiecki. Początek rundy wiosennej i trzy kolejne porażki po 0-1 z Resovią, Olimpią Elbląg i OKS-em 1945 Olsztyn wprowadziły w zespole Bruk-Betu bardzo nerwową atmosferę. – Przynam, że była to dla nas zupełnie nowa sytuacja, gdyż w czterech ostatnich sezonach nigdy nie przegraliśmy trzech meczów z rzędu. Zarząd klubu cały czas zachowywał jednak spokój i dużą cierpliwość i wbrew temu co można było usłyszeć w środowisku piłkarskim, że w Bruk-Becie szykuje się już zmiana trenera, nic takiego nie miało miejsca. Drużyna jest bowiem bardzo dobrze przygotowana do rozgrywek i to, że znów zaczęli wygrywać było tylko kwestią czasu – podkreślił wiceprezes Bruk-Betu Tadeusz Broda.

Zespół z Niecieczy wygrywając dwa ostatnie pojedynki w drużynami z czołówki tabeli

Switem Nowy Dwór Mazowiecki i Kolejarzem Stróże znacznie przybliżyli się do wywalczenia awansu do pierwszej ligi. – Na razie koncentrujemy się na meczach z kolejnymi rywalami i chcemy je wygrywać. Być może zdobywanie kolejnych punktów doprowadzi nas do pierwszej ligi. Za wcześnie jest jeszcze, by prowadzić jakiegokolwiek spekulacje dotyczące naszego awansu. Wbrew pozorom wy-

grane z zespołami z czołówki tabeli wcale nie oznaczają łatwiejszej drogi na szczyt. Pojedynki z zespołami z dolnych rejonów tabeli, walczącymi o utrzymanie się w drugiej lidze, mogą być znacznie trudniejsze niż te z drużynami z czołówki. Najważniejsze, że nasz zespół jest odpowiednio przygotowany pod względem fizycznym do drugoligowej rywalizacji i przy odrobinie szczęścia, która w sporcie

zawsze jest potrzebna, może osiągnąć kolejny awans – stwierdził trener Bruk-Betu Marcin Jałocha.

Klub z Niecieczy w ostatnich latach nigdy nie miał problemów organizacyjno-finansowych i jest jednym z najlepiej zarządzanych klubów na poziomie drugiej ligi. W czasie spotkań, których Bruk-Bet jest gospodarzem delegacji PZPN nigdy nie mieli żadnych zastrzeżeń dotyczących organizacji i porządku na obiekcie. Kibice zadają sobie jednak pytanie, czy Bruk-Bet w razie awansu do pierwszej ligi sprosta wszystkim wymaganiom. – Mając tak grzeczny sponsora jakim jest firma Bruk-Bet finansowo na pewno sobie poradzimy także w pierwszej lidze. Chcąc spełnić jednak wszystkie wymogi licencyjne musimy na naszym obiekcie wykonać jeszcze kilka inwestycji, takich jak choćby montaż dodatkowych miejsc do siedzenia na trybunach. Jesteśmy w stanie wykonać wszystkie te prace, najpierw jednak piłkarze muszą wywalczyć awans – podsumował wiceprezes Broda.



Piłkarze Bruk-Betu (w żółtych koszulkach) znacznie się przybliżyli do awansu FOT. PAWEŁ TOPOLSKI

PIOTR PIETRAS